Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 36 (2490) Warszawa, Czwartek 5 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Na pochyłej płaszczyźnie dyktatury nepmanów.

W r. 1924 przeszło 20 państw, z Anglją i Francją na czele, uznało, de jure (prawnie) rząd sowiecki. Ale wielokrotnie już podkreślaliśmy, że praktyczna wartość tych dyplomatycznych zdobyczy sowieckich jest niewielka. Zbliżenie sowiecko-angielskie nie posunęło się dotychczas ani o krok naprzód, tak samo niema widoków, by stosunki Rosji z Francją uległy w bliskiej przyszłości zmianie na lepsze. Ba! Przypomnijmy sobie, że między Polską a Rosją od 4-ch bezmała lat panują „normalne" stosunki dyplomatyczne, a mimo to dotychczas nie zanosi się nawet na istotnie normalne uregulowanie współżycia sąsiedzkiego, dotychczas nie udało się zawrzeć z sowietami układu handlowego.

W rzeczywistości sprawa ma się tak, że każde uznanie rządu sowieckiego, okrzyczane przez sowiety jako ich zwycięstwo nad kapitalizmem zachodnim, powiększa jeno trudności wewnętrzne państwa sowietów, które tylko wtedy mogłoby odnieść korzyści z tego uznania, gdyby przystosowało się do konieczności nowoczesnego kapitalizmu. Sowiety poszły już wprawdzie na wiele ustępstw pod tym względem, zaprowadziły wprawdzie u siebie sławetny N .E. P., nęcą kapitał zachodni wszelakiemi koncesjami i t. p., ale dzieje się to połowicznie, tytułem próby, przyczem stosuje się represje względem osób, które są wyrazicielami i wykonawcami systemu, a często nieuniknionemi jego ofiarami: proteguje się N. E. P., a prześladuje nepmanów. A gdy dodamy do tego, że rząd sowiecki ma zawsze podwójne oblicze: rosyjsko - nempańskie i wszechświatowo - bolszewickie, że nigdy nie wiadomo, gdzie i kiedy dla dobra polityki sowieckiej cnoty nepmańskie mają ustąpić nakazom bolszewizowania (lub odwrotnie) — zrozumiemy, że Rosja sowiecka obecnie mniej. niż kiedykolwiek przyciągnąć może kapitał zachodni, bez którego jednak nie podźwignie się z upadku i nędzy.

Wymowną ilustracją zamętu, panującego w życiu wewnętrznem Rosji pod rządami zinowjewszczyzny, jest kilka faktów z ostatnich dni.

W dziedzinie polityki: W końcu stycznia odbyła się w Moskwie gubernialna konferencja rosyjskiej partji komunistycznej, na której zabroniono krytykować wodzów, ale zato wodzowie nietylko sami siebie poddawali surowej krytyce, ale też, bezwiednie, potępiali całą politykę i działalność sowietów. Tak np. Stalin (jeden z trójki, trzęsącej Rosją) wygłosił referat, w którym wystąpił przeciwko tym, którzy „dogadali się nawet do politycznego NEP'a (!)". Żadnych ustępstw politycznych być nie może, wszystka władza musi pozostać w rękach bolszewików. Idzie jednak o to, z czyją pomocą utrzymywać tę władzę. I tu Stalin wyjaśnia, że ani od proletarjatu zachodniego, ani od powstań kolonjalnych, ani od wojen kapitalistycznych pomocy oczekiwać nie można. Jedyna nadzieja... w *włościaństwie*. „Jedno z dwojga — powiada Stalin — albo towarzysze nasi zrozumieją całą powagę zagadnienia i wówczas wydobędą z włościan niezbędną pomoc, albo też nie zrozumieją tego, a w takim razie skończyć się może *klęska władzy sowieckiej*. Niech nikt nie myśli, że straszę kogokolwiek. Sprawa jest zbyt poważna. A dla rozwiązania jej jest rzeczą niezbędną, *by niezadowolenie, nagromadzone w kraju*, znalazło ujście w formie krytyki słownej — w przeciwnym razie nastąpi krytyka drogą powstań. Powstanie gruzińskie było krytyką, tambowskie — też krytyką; powstanie kronsztadzkie — czyż nie było krytyką? A największe niebezpieczeństwo tkwi w tem, że wielu towarzyszy nie rozumie wyjątkowości sytuacji chwili obecnej".

Czy w tych kilku zdaniach Stalin nie dooknał samosądu nad bolszewizmem? Chce on przy pomocy włościan uratować rządy sowieckie. Ależ do tego samego dążył Lenin, idąc stale na ustępstwa w stosunku do włościan, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i przeprowadzając NEP. Nic to jednak nie pomogło. Dziś masy włościańskie są bardziej wrogo usposobione do sowietów, niż dawniej, dając temu wyraz w mnożących się powstaniach chłopskich, mordowaniu urzędników sowieckich i t. p. Ale Stalin ma plany, sięgające dalej. Chce on przy pomocy włościan rozwiązać „podstawowe zagadnienie" Rosji dzisiejszej i przekształcić ją z Rosji *„nepowskiej w Rosję socjalistyczną"*. Tu już bezradność przechodzi w humorystykę. Stalin przyznaje się więc do bankructwa NEP (nawiasem mówiąc jest to herezja względem Lenina, którego wiernym uczniem reklamuje siebie Stalin), ale jak on wyobraża sobie to odwrócenie koła dziejów, by z bagna NEP-a przeskoczyć do ustroju socjalistycznego i w dodatku przy pomocy włościaństwa (rosyjskiego chłopa - analfabety!) jest rzeczą wprost niepojętą.

Sprawy *społeczne:* Podczas gdy Stalin odrzuca NEP i tęskni do socjalizmu w „socjalistycznej" federacji sowieckiej, Dzierżyński, jako przewodniczący Najw. Sow. Gospod. Narod., skarży się na małą wydajność przemysłu, a jednej z przyczyn dopatruje się w *terorze,* stosowanym przez robotników względem personelu technicznego. By stawić opór temu terorowi, majstrowie i inżynierowie muszą wykazać wielkie męstwo, które, niestety, twierdzi Dzierżyński, w 99 wypadkach na 100 kończy sie dla nich b. smutno.

Wódz Czrezwyczajki skarży się na teror przezeń wprowadzony do życia rosyjskiego, jako metoda i system! A jakiż zaleca on środek na usunięcie tej przeszkody w rozwoju NEP-a? Oto domaga się gruntownej rewizji ustawodawstwa robotniczego z r. 1922, z okresu „wojennego komunizmu". Nowe ustawodawstwo winno *„twardo ustalić obowiązki robotnika, rozszerzyć prawa administracji w kierunku prawa przyjmowania i zwalniania robotników, ustanowienia dyscypliny pracy. Za wykroczenia groziłaby kara"*.

Jak widać, Stalin i Dzieżyński „uzupełniają się" wzajemnie: jeden idzie ponad NEP i poprzez chłopów do socjalizmu, drugi zaś — poprzez NEP i ponad robotnikami do — kapitalizmu.

Na polu *gospodarczem:* Wskutek nieurodzaju *i wywozu zboża zagranicę*, Rosja przechodzi ostry kryzys głodu. Stwierdzono już dziesiątki wypadków śmierci głodowej (np. na posiedzeniu charkowskiej komisji pomocy dla głodujących). Rosja, klasyczny kraj wywozu zboża, zakupuje obecnie zboże zagranicą, przyczyniając się w ten sposób do podrożenia chleba na całym świecie.

Bezrobocie w przemyśle rośnie. Ilość bezrobotnych dochodzi już — wedle „Dni" berlińskich — do 2 miljonów.

Zarówno głód i bezrobocie świadczą o katastrofalnym stanie gospodarstwa w Rosji, o nikłych wynikach polityki NEP-a, o bezpłodności formalnego uznania sowietów przy zachowaniu systemu rządów sowieckich, systemu dyktatury garstki bolszewickiej i wynikającego stąd zwyrodnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Jeden jest tylko dział, w którym sowiety przejawiają wielką ruchliwość, a nawet inicjatywę i twórczość: dział kultury, jeśli przez kulturę rozumieć działalność wydawniczą, dbałość o muzea, eksperymenty teatralne i kinowe. Na rzeczy te sowiety łożą wielkie sumy, bo służą one im do propagandy krajowej i do mydlenia oczu gościom przyjezdnym. Ale gorączkowy rozmach w tej dziedzinie, utwierdza w przekonaniu, że się w ten sposób dąży do odwrócenia uwagi od bagna na którem zbudowany jest gmach sowiecki. Jest to polityka utracjusza, który życiem hulaszczem i wystawnem chce wprowadzić w błąd co do niechybnego bankructwa.

J. M. B.

Jeszcze o Radzie Spożywców.

Artykuł „Robotnika", oświetlający obrady Rady Spożywców, należy uzupełnić dla wyrazistości obrazu jeszcze kilku faktami.

Przedewszystkiem więc na temat zachowania się p. ministra Ratajskiego:

P. minister, choć z wykształcenia prawnik, nie uznaje za właściwe wykonywania *obowiązujących ustaw*. W odpowiedzi bowiem na zarzuty członków Rady Spożywców, iż Min. Spraw Wewn. nie przedstawiło Radzie programu polityki aprowizacyjnej Rządu, minister oświadczył, iż ma zamiar przekazać sprawy aprowizacyjne... Ministrowi Skarbu.

Pomijając już, iż na wspomniane przekazanie musi być uzyskana zgoda Min. Skarbu, należy stwierdzić, iż dla przekazania tego potrzebna jest przedewszystkiem zgoda Sejmu. W tym celu musiałaby być zmieniona ustawa, która przekazała obowiązki i uprawnienia aprowizacyjne b. M-ra Aprowizacji. *Min. Spraw Wewn.* Czy Sejm zaaprobuje tego rodzaju projekt, przenoszący obronę spożywców do Min. fiskalnego, jakim jest Min. Skarbu, to rzecz nader wątpliwa. Tak, czy owak — do czasu wypowiedzenia się ciał ustawodawczych, Min., nie wykonywający ustaw, popełnia bezprawie. To też ten argument p. Ratajskiego dla usprawiedliwienia swej bezczynności — został natychmiast odparty przez t. posła Bobrowskiego.

Jako dalszy argument swej bezprogramowości w dziedzinie aprowizacyjnej, p. Ratajski powołał się—rzecz wprost niesłychana! — na rzekomo mały procent ludności w Polsce, interesującej się zagadnieniem aprowizacyjnem! „Warszawa, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie, Łódź i może Lwów — to wszystko"—tak lekceważąco powiedział p. minister!

Minister Spraw Wewn. pozwala sobie tedy na wygłaszanie poglądów, iż potrzeby ludności największych miast i ośrodków przemysłowych w Polsce nie mogą zajmować Rządu, gdyż dotyczą „zbyt małego procentu" — zdaniem p. Ratajskiego 10%— ludności Rzeczypospolitej.

I ten argument, oczywiście, został nader łatwo odparty przez towarzyszów — członków Rady Spożywców. Potrzeby bowiem Śląska, Warszawy, Łodzi itd., to potrzeby najważniejszych ośrodków Państwa, to potrzeby pierwszorzędnej wagi państwowej, które *muszą być bezwzględnie* zaspokojone.

Wreszcie trzeci i ostatni argument dosłowny p. Ratajskiego, to ten, „iż on, jako *minister policyjny*", nie może czasu poświęcać zagadnieniom, nie mającym nic wspólnego z porządkiem w Państwie!!

Na Radzie rzucono ironiczne pytanie, czy... policją można nakarmić głodne masy. Tow. Bobrowski zaś w odpowiedzi p. ministrowi zaznaczył, iż Min. Spraw Wewn. (którego pieczy powierzono, między innemi, zagadnienia samorządowe, zdrowotność publiczną, sprawy aprowizacyjne), traktujący siebie jedynie, jako „szefa władz policyjnych", ma do wyboru: albo wykonywać wszystkie ustawy, które należą do zakresu działania Min. Spr. Wewn., albo przestać być ministrem. Innej prawnej drogi niema.

Jedynem wyjściem z sytuacji dla Rady Spożywców było złożenie mandatów przez jej członków. Lecz zgłoszony tej treści wniosek tow. Bobrowskiego nie przeszedł. Przeszedł natomiast — po upadku poprzedniego — wniosek tow. Bobrowskiego przerwania obrad Rady Spożywców dla wyświetlenia stanowiska Rządu, jako całości, wobec postulatów aprowizacyjnych ludności.

Komunikat półurzędowy o zawieszeniu prac Rady Spożywców do czasu ustalenia jej „resortowej" przynależności (tak brzmiał wniosek posła Gdyka), był fałszywy, wniosek bowiem p. Gdyka upadł.

Dla całości obrazu należy dodać, iż niezdecydowane stanowisko delegatów Wilna, Katowic i Zw. Miast Polskich przeszkodziło przyjęciu przez Radę jedynie słusznego wniosku tow. Bobrowskiego. *B. E.*

W dzisiejszym numerze:

Sprawa świąt.

(Z Komisji Ochrony Pracy).

Na wczorajszem posiedzeniu ukończono w drugiem czytaniu ustawę o służbie domowej z tem jednak, że podkomisja ma przygotować wykaz tych przepisów prawnych, które zostaną uchylone z chwilą wejścia w życie ustawy.

Następnie rozpatrywano kilka wniosków poselskich, dotyczących świąt w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, wydanem na mocy pełnomocnictw. Nawet referent pos. **Rudnicki** (Zw. L. N.), stale zwalczający ustawy korzystne dla robotników, był zdania, że należy przywrócić świętowanie drugich dni Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek. Za tem również oświadczył się w imieniu Rządu Minister Pracy p. Sokal. Wniosek zmierzający w kierunku zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej został przez komisję uchwalony. Z tego wynika, jak niewłaściwy był krok Rządu, a w szczególności b. ministra Darowskiego, który wbrew powszechnej opinji sprawę tę załatwił.

Podczas tej dyskusji pos. **Trepka** (Zw. L. N.) postawił wniosek, ażeby czas pracy stracony w dni świąteczne można było przełożyć na inne dni. Przeciwko temu bardzo ostro wystąpili tow. tow. **Gardecki i Ziemięcki**, oraz pos. **Waszkiewicz.** Wniosek pos. Trepki nie uzyskał większości.

Jako ostatni punkt rozpatrywano wnioski dotyczące zabezpieczenia od bezrobocia pracowników umysłowych i pracowników w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych. W dyskusji tow. **Praussowa** domagała się wykonania ze strony Rządu przepisu ustawy, według którego w ciągu 3-ch miesięcy Rząd miał określić, jakie zakłady pracy, należące do Państwa lub samorządów albo jakie kategorje pracowników mają podlegać ubezpieczeniu. Ze słów p. min. Sokala o trudnościach przy załatwianiu tej sprawy należy się domyślać, że poszczególne kierownictwa zakładów państwowych niechętnie traktują sprawę i stawiają przeszkody. Takie krzywdzenie pracowników w zakładach państwowych jest rzeczą niedopuszczalną. Jeżeli rząd nie załatwi tej sprawy, Sejm będzie zmuszony uchwalić nowelę do ustawy.

Komisja przyjęła wnioski, wzywające Rząd, ażeby najdalej w ciągu jednego miesiąca załatwił sprawę pracowników w zakładach państwowych oraz wniósł nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych.

P. Minister Pracy wyraził gotowość załatwienia obu tych spraw w powyższym terminie.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

DEBATA BUDŻETOWA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.—P. HERRIOT Z GODNOŚCIĄ ODPIERA ATAKI OPOZYCJI.
UMOWA POLSKICH KLASOWYCH ZW. ZAW. Z FRANCUSKĄ KONFEDERACJĄ PRACY WYWARŁA TU JAKNAJLEPSZE WRAŻENIE.

Debaty w parlamencie w sprawie zatwierdzenia budżetu francuskiego M.S.Z.— w związku z czem pozostaje utrzymanie się ministerjum p. Herriota—ogromnie, jak dotąd, wzmocniły stanowisko premjera.

Byłem na kilku z tych posiedzeń w parlamencie i podziwiałem nietylko przytomność umysłu p. Herriota, gruntowną znajomość i orjentowanie się w tylu zawiłych sprawach polityki zagranicznej, ale, co specjalnie uderzyło mnie, jak również i innych korespondentów prasy zagranicznej, to specjalny ton szczerości i idealizmu politycznego obecnego premjera; idealizmu, nie mającego nic wspólnego z czułostkowością, lecz opartego na głębokiem poczuciu humanitarności, prawa narodów i demokracji.

Gdy poruszono sprawę ambasady przy Watykanie, Herriot napiętnował intrygi kurji rzymskiej, wtrącającej się do spraw wewnętrznych Francji, a jednocześnie, w imię tradycji Republiki Francuskiej i tolerancji, nietylko dał zapewnienie swobody wszystkich wyznań, ale i obrony wierzących przeciw jakimkolwiek szykanom,

P. Herriot dał lekcję z historji państwa papieskiego i jego mieszania się do wewnętrznych urządzeń Francji i przygwoździł do muru takiego znakomitego żonglera politycznego, jak Brianda, który bronił tezy utrzymania ambasady przy Watykanie, popierającego rzekomo wpływy francuskie na Dalekim Wschodzie. W odpowiedzi na to Herriot stwierdził, że raczej Anglja korzystała z tej watykańskiej opieki. (Jak wiemy z depesz, zwyciężyło stanowisko Rządu, równające się w istocie zniesieniu ambasady przy Watykanie).

Opozycja najbardziej znęca się nad Herriotem z powodu opuszczenia Ruhry, wołając, że dzięki temu jakoby wzmógł się nacjonalizm i buta niemiecka. Dostaje się też Herriotowi za Ligę Narodów, za Mac Donalda i t. d.

A na to Herriot — wylicza wszystkie błędy poprzednich gabinetów, bałamucących społeczeństwo Ruhrą, która właśnie nietylko nic nie dała Francji i rozniecила nacjonalizm pruski, ale—co najciekawsze, Herriot dowiódł, że w czasie okupacji Ruhry *najwięcej fabrykanci bronili Niemców i najbardziej bojowe były przygotowania Niemiec.*

Podczas przemówienia prawicowego deputowanego Fabry, powołującego się na raport ministra wojny Nolleta o tajnych zbrojeniach się Niemiec (raport, ogłoszony przez redaktora „Eclair'a", Buré, a wykradziony z Min. Spr. Zagr.)—Herriot powstał z miejsca i, zwracając się do oklaskującej p. Fabry prawicy, powiedział:

„Ten dokument wykradziony jest własnością i sekretem państw sprzymierzonych. Urzędnicy są oburzeni na kradzież, dokonaną przez jednego z ich kolegów, ale *więcej są temu winni ci, co z tego korzystają i tem się posługują*".

I tu znów Herriot, jako moralista i pedagog polityczny, dał lekcję: co wolno, a czego nie wolno robić w polemice politycznej. „Każdy rząd na świecie — powiedział Herriot — potępiłby to, co znajduje poklask u prawicy".

Chcąc za wszelką cenę powalić tego niebezpiecznego dla reakcji męża stanu, nacjonaliści nie szukają godziwych metod walki. Nie będę się rozwodził nad dotychczasowemi interpelacjami i temi, które są na warsztacie Bloku Narodowego; są one wam znane. Chciałem tu tylko, jako przyglądający się zapasom „wielkiego oskarżonego" przed nacjonalizmem nietylko francuskim, ale całego świata — pokazać, „jak hardo i dumnie" Herriot odpiera podstępne ataki.

Żaden opis dziennikarski nie może dać istotnego pojęcia o wewnętrznej sile i wymowie francuskiego premjera. Nasze sympatje — nietylko jako socjalistów, ale jako Polaków, muszą być po stronie obecnego rządu francuskiego.

P. Herriot, w swych oświadczeniach publicznych, w parlamencie, w rozmowie z naszymi przedstawicielami i w układach z nimi dał niejednokrotnie dowód sympatji dla Polski i obrony jej słusznych interesów.

Wczoraj, gdy Herriot mówił o wykradaniu tajemnic z ministerjów, przypomniał, że gdy był w opozycji, przynieśli mu do domu *tajny układ wojskowy między Francją i Polską*. Herriot przepędził informatora.

Nic dziwnego — Herriot, to ośmieszony idealista! — złodziejskimi sposobami nie posługuje się w walce z przeciwnikami.

Pomyślmy jednak na chwilę, co by się działo, gdyby p. Herriot wytoczył przed forum parlamentu układ, zawarty przez przeciwny mu rząd p. Poincaré z Polską. Przypomnijmy sobie, że Polska za panowania Bloku Narodowego, któremu zbyt ulegała i przed którym płaszczyło się wielu naszych polityków, nie cieszyła się sympatją demokracji francuskiej i pomawiana była przytem o tendencje militarystyczne!

Na podstawie rozmów, które miewam z towarzyszami, posłami socjalistycznymi, przychodzę jeszcze raz do niezłomnego wniosku, że, mimo opozycji niektórych towarzyszów francuskich, szczególnie z federacji Sekwany (Arache, Żyromski), kongres w Grenoble postanowi, że *w warunkach obecnych*, mimo naturalnej niechęci socjalistów do kroczenia z burżuazją,—rząd Herriota będzie przez nich podtrzymywany.

Chodzi tu o obronę Republiki w najszerszem republikańskiem zrozumieniu tego słowa, a, jak dotąd, p. Herriot daje tego gwarancję.

Paryż, 27 stycznia 25 r.

Hieronimko.

Umowa, zawarta przez Centralę Polskich Klasowych Związków Zawodowych z Francuską Konfederacją Pracy, idących ręka w rękę na emigracji, wywołała tu we wszystkich robotniczych sferach wrażenie *nadzwyczaj dodatnie*. Nowa era rozpoczyna się dla polskiej emigracji robotniczej. Era godności narodowej polskiego proletarjatu, braterstwa z francuskim i najskuteczniejszej obrony jego klasowych interesów.

Grunt tu ciężki, ale do wyorania możliwy.

Tow. Bronisław Zendlewicz

W dniu wczorajszym zmarł na chorobę serca zasłużony towarzysz, długoletni członek O. K. R. P. P. S., tow. Bronisław Zendlewicz.

Tow. Zendlewicz był synem powstańca z r. 1863. Z zawodu murarz, od wczesnych lat należał do P. P. S. W okresie rewolucji 1905 r. brał czynny udział w robocie agitacyjnej i bojowej, działając w okręgach: warszawskim, łódzkim, kaliskim i płockim. Był głównym organizatorem wielkiego strajku murarzy w Warszawie.

Za swą działalność rewolucyjną tow. Zendlewicz został aresztowany i zesłany. Po powrocie z zesłania wziął się znów do energicznej pracy partyjnej i, między innemi, był jednym z organizatorów dzielnicy Mokotowskiej.

Ceniony i lubiany przez towarzyszy, tow. Zendlewicz pracował z wielką energją w organizacji warszawskiej P. P. S. Był wielokrotnie wybierany jako delegat na zjazdy partyjne. Wybrany do Rady Miejskiej, był członkiem komisji mieszkaniowej. Przez jakiś czas tow. Zendlewicz prowadził kooperatywę wytwórczą „Praca".

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Cześć pamięci dzielnego i zasłużonego towarzysza!

Tow. Bronisław Zendlewicz

członek byłej Organizacji Bojowej, długoletni członek War. Okr. Kom. Rob. P. P. S., Radny m. st. Warszawy, zmarł dn. 4 lutego 1925 r., przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 7 b. m. o godz. 3 pp. z kościoła Zbawiciela na cmentarz Powązkowski.

Towarzyszów partyjnych, Organizacje robotnicze prosi o wzięcie udziału w pogrzebie

Egzekutywa War. Okr. Kom. Rob. P.P.S. i Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S.

Towarzysze członkowie Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S., całkowite komitety dzielnicowe oraz mężowie zaufania P.P.S. z fabryk, Związków Zawodowych i zakładów proszeni są o przybycie na posiedzenie Okr. Kom. Robotniczego P. P. S. dn. 5 b. m., w czwartek, o g. 7-ej do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, w celu porozumienia się co do pogrzebu towarzysza Bronisława Zendlewicza.

Tow. Bronisław Zendlewicz

Członek byłej Organizacji Bojowej, długoletni członek Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. Radny m. st. Warssawy

Zmarł dn. 4-go Lutego 1925 r. przeżywszy lat 43.

Cześć Jego Pamięci.

Klub Radnych Miejskich P P.S.

Drożyzna.

BUŁKI DROŻEJĄ.

Z powodu zwyżki ceny mąki pszennej: amerykańskiej i krajowej, poczynając od 5-go lutego waga tak zw. warszawianek obniżona zostaje o 2 gramy. Bułeczki te ważyć więc będą od czwartku 43 gramy. Cena tych bułeczek: 4 i pół gr. w hurcie i 5 gr. w detalu za sztukę, pozostaje bez zmiany. Kilogram warszawianek kosztować będzie 1 zł. 8 gr. (dotąd 1 zł. 2 gr. (—).

NOWY CENNIK KOLONIALNY.

Od 5 lutego obowiązuje nowy cennik towarów mączno - kolonialnych; dotąd stosowany był cennik ogłoszony 12 stycznia. Nowy cennik podnosi ceny wszystkich gatunków mąki i kasz. Mąka pszenna 60% kosztować będzie 54 gr. (dotąd 45 gr.), 50% — 72 gr. (uprzednio 60 gr.), żytnia pytlowa 50% — 60 gr. (48), kasza manna — 85 gr. (80 gr.), gryczana biała — 70 gr. (60 gr.), łamana gryczana — 60 gr. (52 gr.), palona gryczana — 84 gr. (76 gr.) — wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny wszystkich innych artykułów, objętych cennikiem, pozostają bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje aż do odwołania. (—).

CENY JAJ.

Sytuacja na rynku jajczarskim w dniu wczorajszym 4 b. m. — bez znacznych zmian. Wobec słabszego dowozu tendencja — lekko zwyżkowa. Za jaja prześwietlane (gwarantowane) płacono od 120 do 125 zł., jaja nowej produkcji, których dowóz był nieznaczny — 155 do 170 zł., zależnie od gatunku; jaja wapnowane — 90 do 100 zł. przy dowozie średnim — wszystko za jedną skrzynię zawierającą 1440 sztuk. W detalu sprzedawano jaja prześwietlane po 10 groszy za jedną sztukę, nowej produkcji — 15 groszy.

SKAZANIE PASKARZY.

Sąd do spraw lichwiarskich kom. rządu skazał wczoraj: 1) Jana Sroczyńskiego, właśc. jatki (Bagno 5) za pobranie nadmiernych cen za mięsa, oraz Józefa Jakubisiaka, właśc. sklepu spożywczego (Chmielna 98), za pobranie nadmiernych cen za słoninę, każdego na 2 miesiące bezwzględnego więzienia, 200 zł. grzywny i 30 zł. opłat sądowych, 3) Ludwika Rudzińskiego, właśc. sklepu spożywcz. (Szpitalna 2) — za szynkę na 1 miesiąc b. więzienia, 200 zł. grzywny i 25 zł. opłat sądowych, oraz 4) Mordkę Borensztejna, właśc. sklepu spożywczego (Czerniakowska 195) — za papierosy na 1 miesiąc b. więzienia, 100 zł. grzywny i 15 zł. opłat sądowych. Nadto wszyscy skazani winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych oraz wywiesić sentencje sądowe na drzwiach wejściowych swych sklepów na przeciąg dni 14. (—).

W najbliższych dniach ukaże się nowa „Latarnia", popularna broszurka tow. Emmy Freundlich p. t. „Do kobiet pracujących — słowo o spółdzielniach". Cena 25 gr.. Przy odbiorze 50 egzemplarzy 25% opustu. Zamówienia przyjmuje C. K. W. P. P. S. w Warszawie, Warecka 7.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Opowieści okien.

2. Okno, w którem było ciemno.

Kto mieszka na facjatce odwiecznej, dwupiętrowej kamienicy na Krzywem Kole? Małe, brudne okienko zrzadka się otwiera, a wtedy na sznurku, przeciągniętym od framugi do framugi, suszą się jakieś szare gałgany; powiewają bezradnie, jak strzęp starczego życia.

A wieczorem nawet w najkrótsze dni grudniowe, kiedy słońce tak wcześnie ześlizguje się z dachów Warszawy, nie widać w tem okienku światła. Zawsze czarnym patrzy oczodołem wśród szeregu jasnych lub półjasnych okien innych.

Tylko nieraz do późnego zmroku widnieje przy okienku sylwetka głowy nieruchomej, rzecby można przyklejonej do szyby.

Kto mieszka na facjatce, w której okienku nigdy się nie świeci?

***

No, wiadomo, że to warjatka! Dość spojrzeć. Palto pstre od lat, spódnica z trzech różnych kawałków, męskie koszlawe kamaszki na nogach, a na głowie kapelusz! I z piórem! Z dużem, rudem piórem, które niegdyś było zapewne czarne. Z pod kapelusza wymykają się kosmyki siwych włosów. Kiedy idzie przez podwórze, mała i zgarbiona, opuszcza głowę nisko na piersi, jakby ją chciała wśrubować w ramiona.

Z nikim nie rozmawia i sąsiadki z facjatek, Czarna Frankowa, żona zduna, tego, co się rozpił i druga, fabrykantka papierowych kwiatów, i posługaczka Komosiowa wzruszają tylko ramionami, gdy widzą przechodzącą przez kurytarz warjatkę. Idzie zawsze cichutko pod ścianą, jakby się spieszyła i bała musnąć brzegiem łatanego paltoła wszystkiego, co ją otacza.

***

„Skąd ma na mieszkanie? Nic przecież nie robi!" — mówią sąsiadki, głowami kiwając. Wprawdzie facjatka starej, w samym końcu kurytarza, tuż obok drzwi do strychu, jest najmniejsza ze wszystkich, jest tak malutka, że tylko stół, łóżko i krzesło zmieścić może, ale nawet za taką płacić trzeba a „stara jest harda, bo sublokatorki nie bierze, tylko mieszka sama". Skąd ona bierze pieniądze?

A przecież płaci, bo, co miesiąc koło pierwszego bywa u gospodyni. Gruba gospodyni, wdowa po właścicielu masarni, ma jakieś względy dla starej, bo ją nawet częstuje herbatą z winem,—widział Jan, stróż. A język to się jej nad herbatą rozwiązał i pytlowała, aż miło.

A zameldowana jest jako Barbara Obielska, nauczycielka.

***

Raz na dzień wychodzi z domu; raz na dzień wraca, niosąc jakieś brudnawe zawiniątka. Sąsiadki podejrzewają, nie bez podstaw, że to garnuszki z jedzeniem. Ale ognia nie roznieca nigdy; nie słychać, żeby rąbała drzewo, ani widać kiedy, żeby wiązkę drzewa niosła. Nigdy nie roznieca ognia i nie zapala światła. Nie ma za co. Ogień i światło zagasły dla niej na zawsze. Tak myśli, gdy o wieczorze przytulona twarzą do brudnej szyby, długo wpija się oczami w ostatnią światłość na niebie.

***

A gdy mrok całkowity zapełni poddasze, siada na starem, kulawem, drewnianem łóżku, zasłanem gałganami, opiera łokcie na kolanach, a głowę opiera na rękach i zastyga w przeszłości. Zwiędłe, starcze ciało, skurczone od chłodu zimnej izdebki, zapada w odrętwienie, podczas, gdy dusza i myśl wybiegają na świetliste łąki wspomnienia.

***

Nigdy nie było dostatków, zawsze praca i zmaganie się z losem, ale była młodość, wiara i miłość. Z jaką i energją i zapałem uczyła dzieci w szkółce, jak głośno, dźwięcznie mówiła im o życia pięknie, o radości wytrwania, o szczęściu pracy. Uczyła je czytać i rachować, rzeczy najprostszych, i łatwych,, ale i rzeczy przedziwnie głębokie i mądre płynęły od niej ku dzieciom, nie za pośrednictwem banalnych elementarzy, lecz z duszy do dusz, jak fale światła na młode pędy choinek w zagajniku. Uczyła je według ciasnego programu szkolnego i według nieogarnionego programu — kipiącej w niej młodości i siły.

A w niedzielę chodziła z dziećmi na wycieczki. Uplatały jej wtedy dziewczęta wieńce z jaskrów i niezabudek. Lecz te wianuszki więdły szybko, jak dni młodości.

(Dok. nast.)

Sprawy skarbowe

Zmiany w systemie przerachowania zobowiązań Skarbu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca r. ub. o konwersji obligacji pożyczek państwowych z r. 1918—1920 przyjmuje za podstawę do przerachowania na obligacje 5% pożyczki konwersyjnej odnośną dla każdej pożyczki przeciętną, niezależnie od daty indywidualnej subskrybcji, względnie wpłaty za obligacje tej pożyczki. Ponieważ jednak realizacja każdej z tych pożyczek w kraju i za granicą objęła dłuższy okres czasu, wskutek tego pierwotni nabywcy obligacji tych pożyczek wnosili faktycznie znacznie więcej od późniejszych subskrybentów, którzy wpłacali za nie już zdeprecjonowanym pieniądzem. Gdyby więc konwertować te obligi państwowe w zależności od chwili ich nabycia przez subskrybenta, zastosowując do tego przerachowania skalę § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, to w porównaniu z przerachowaniem według skali, przewidzianej w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca r. ub., posiadacze obligów państwowych, nabytych w okresie późniejszym ponad grudzień r. 1920, powinni byli otrzymać mniej, niż otrzymali według przepisów rozporządzenia z dn. 17 marca r. ub. Wychodząc więc z tego założenia, skala przerachowania dla wcześniejszych nabywców winna być w zależności od siły nabywczej pieniądza stopniowo zwiększona. Aczkolwiek większość posiadaczy obligacji z r. 1918—1920 wyzbyła się ich, korzystając z dogodnej dla siebie konjunktury, wpłacając niemi z bonifikatą dla siebie na pożyczkę odrodzenia z r. 1920, a następnie na daninę, to jednak pozostała jeszcze część nabywców, którzy oczekiwali chwili przerachowania ich wierzytelności stasownie do wartości wpłaconego w swoim czasie pieniądza.

Wobec powyższego Rada Ministrów w dniu 4 b. m. uchwaliła projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20 grudnia 1924 r. Zgodnie z uchwałą Senatu i Sejmu, ustawa ma na względzie mianowicie posiadaczy obligów państwowych z wcześniejszych okresów subskrybcji, uwzględniając przedewszystkiem interesy osób nieletnich, lub znajdujących się pod kuratelą, jak również tych nabywców, którzy wpłacali za obligacje pożyczek w złocie, i w walutach pełnowartościowych. Ustawa natomiast pozbawia prawa korzystania z jej dobrodziejstw posiadaczy obligów, którzy korzystali z kredytów lombardowych na podkład obligacji tych pożyczek, jak również skorzystali z przysługującej bonifikaty przy nabywaniu za nie obligacji następnych pożyczek państwowych. Ustawa pomija ponadto posiadaczy 4% państwowej pożyczki premjowej, ponieważ realizacja wzmiankowanej pożyczki odbyła się przeważnie w późniejszym okresie.

Historja pewnego aresztowania

W nr. 234 „Robotnika" z dnia 26 sierpnia r. ub. została pomieszczona korespondencja własna z Turka pod tyt. „Praktyki Policji Politycznej". Korespondencja to podaje, że zostałem aresztowany na podstawie wymuszonego, pod wpływem bicia przez tajnego agenta, zeznania, złożonego przez jednego z aresztowanych komunistów.

Obecnie podaję do ogólnej wiadomości bliższe szczegóły w tej sprawie. W ostatnich dniach lipca roku zeszłego aresztowano kilka osób w Turku, podejrzanych o komunizm, po kilku dniach wywieziono do Łodzi. Dnia 5-go sierpnia po południu zjawił się w moim mieszkaniu komendant policji pow. wraz z dwoma przodownikami i oświadczył, że na podstawie rozporządzenia Łódzkiej Policji Politycznej, jestem aresztowany.

Na moje zapytanie, jaka jest podstawa komendant policji odpowiedział, że nic mu w tej sprawie nie wiadomo, i że wykonywa tylko rozkaz, otrzymany z Łódzkiej Policji Polit. Dokonana rewizja, naturalnie, nic podejrzanego nie wykazała.

Następnego dnia (6-go sierpnia) rano wywieziono mnie do Łodzi i zamknięto w areszcie przy Policji Polit. Dnia 7-go sierpnia wezwano mnie na badanie. Urzędnik policyjny, który prowadził dochodzenie, oświadczył mi, że jestem oskarżony o przynależność do partji komunistycznej.

Na zapytanie moje, na jakiej podstawie mnie o to oskarżają, odpowiedział, że na skutek zeznania Izraela Sztejna, który twierdził, że ja byłem członkiem „ścisłej Rady Komunistycznej w Turku".

Odpowiedziałem na to, po pierwsze, że żadnego Izraeala Sztejna nie tylko nie znam, lecz o osobniku takim nigdy nawet nie słyszałem, po drugie, że zeznanie to jest bezczelnem kłamstwem, po trzecie, że jestem zasadniczym wrogiem komunizmu, po czwarte, że żądam natychmiastowej konfrontacji z owym Izraelem Sztejnem.

Odpowiedziano mi, że to nastąpi „później". Następnie przędnik policyjny oświadczył mi, że jestem „znany z mojej działalności komunistycznej w Turku"". Ponieważ oświadczenie to było dla mnie czemś zupełnie nowem, zadałem pytanie, przez kogo jestem znany i na czem moja działalność polegała.

Na pytanie moje ów urzędnik nie umiał mi odpowiedzieć. Domyślając się odrazu czyja to jest robota, powiedziałem, **że cała ta sprawa jest intrygą zainscenizowaną przez pewną kobietę, która w ten sposób chce dokonać aktu osobistej zemsty.**

Odpowiedź urzędnika brzmiała: „Tu podpisu kobiety niema". Nietrudno było z tego wywnioskować, że ów urzędnik twierdzenie swoje opierał na denuncjacji, wysłanej z Turka. Następnego dnia, 8-go sierpnia wywieziono mnie do Kalisza, gdzie byłem badany przez sędziego śledczego.

Sędzia śledczy oznajmił mi, że jestem aresztowany na podstawie zeznania Izraela Sztejna, o którym powyżej wzmiankowałem. W odpowiedzi powtórzyłem to, co powiedziałem w Pol. Polit. w Łodzi, przyczem zażądałem w kategorycznej formie natychmiastowej konfrontacji z Izraelem Sztejnem. Sędzia śledczy zakomunikował mi, że „narazie" jestem aresztowany jako oskarżony z art. 126 K. K. i zaprowadzono mnie do więzienia.

Następnego dnia, 9-go sierpnia, wezwano mnie do sędziego śledczego. Gdy wszedłem do gabinetu sędziego śledczego, stał tam jakiś chłopak, którego pierwszy raz w życiu widziałem. Sędzia śledczy oznajmił mi, że to jest ów Izrael Sztejn, lecz „dzisiaj on inaczej zeznaje". Podaję dosłownie djalog pomiędzy mną a owym Sztejnem.

Ja: Czy pan mnie wogóle zna?

Szt.: Znam p. doktora wyłącznie jako lekarza.

Ja: Czy pan wie coś o mojej przynależności do partji komunistycznej?

Szt.: Jeszcze raz powtarzam, że znam pana doktora wyłącznie jako lekarza.

Ja: Co pan zeznał przy pierwszem badaniu w Turku, kiedy pytano się o moją osobę?

Szt.: Zeznałem, że pan doktór nie należał do partji komunistycznej.

Ja: Co pan zeznał przy drugiem badaniu pana w Turku?

Szt.: Zeznałem, że pan doktór należał do partji komunistycznej.

Jan: Dlaczego pan co innego zeznał przy pierwszem badaniu i co innego przy drugiem badaniu?

Sztejn milczy. Powtórzyłem swoje zapytanie, Sztejn w dalszym ciągu nie odpowiada. Wtedy zażądałem kategorycznie natychmiastowej odpowiedzi.

Szt.: Zmieniłem zeznanie, ponieważ byłem bity.

Ja: Kto pana bił?

Szt.: Tajny agent z Łodzi.

Ja: Co on żądał od pana wtedy, kiedy pana bił?

Szt.: Żądał, ażebym powiedział że dr. Saks należy do partji komunistycznej.

Ja: Czy przy wszystkich zeznaniach pana bito? czy tylko wtedy, kiedy chodziło o zeznania tyczące się mojej osoby?

Szt.: Twierdzę kategorycznie, że byłem bity jedynie wtedy, kiedy chodziło o zeznania, tyczące się d-ra Saksa.

Na tem skończyła się konfrontacja. Sędzia śledczy początkowo nie chciał tego zaprotokułować, twierdząc, że to jest „nieważne". Ja jednakże byłem innego zdania i w tonie stanowczym zażądałem zaprotokułowania wszystkiego, co Sztejn zeznał. Po dość „ożywionej" dyskusji pomiędzy sędzią śledczym a mną, całe zeznanie Sztejna zostało zaprotokułowane.

Po konfrontacji podałem swoje curriculum vitae, z którego sędzia śledczy dowiedział się, że podczas inwazji bolszewickiej służyłem w armji polskiej, jako lekarz i że z przekonań byłem zawsze i jestem polskim socjalistą, a jako taki — zdeklarowany przeciwnik komunizmu.

Po tych wszystkich przejściach dnia 13-go sierpnia zostałem zwolniony za poręczeniem.

Przed kilkoma tygodniami sprawa moja została umorzona. **Całą tę intrygę uknuła pewna kobieta, która w ten sposób chciała z rozmaitych przyczyn zemścić się na mnie, między innymi dlatego, że ją zdemaskowałem w oczach opinji publicznej.**

Panowie zaś denuncjanci z placu Sienkiewicza i „ci z balkonu w Rynku", pochodzący ze sfer bogoojczyźnianych, nie zdawali sobie zupełnie sprawy z tego, że byli narzędziem w ręku tej kobiety-żydówki.

Na zakończenie — dwa pytania pod adresem naszych władz:

1) Przez Łódzką Okręgową Komendę Policji było wszczęte dochodzenie w sprawie owego wymuszonego zeznania. W swoim czasie byłem w tej sprawie wzywany do Komendy Policji w Turku, gdzie protokularnie zeznałem to wszystko, co słyszałem na konfrontacji u sędziego śledczego.

Niniejszym zapytuję, jaka kara spotkała owego tajnego agenta?

2) Jak na przyszłość ustrzedz się przed podobną prowokacją?

Dr. Mieczysław Saks.

Turek, dnia 28.1 1925 r.

AKADEMJA MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę dn. 8 lutego o godz. 11 rano w sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zorganizowana przez Warsz. Wydz. Młodz. T. U. R. uroczysta Akademja ku czci

I-GO PROLETARJATU.

Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, orkiestra, deklamacje chóralne i śpiew chóru. Wstęp wolny.

Nadużycia przy robotach publicznych.

(Z Komisji Budżetowej).

Budżet Min. Robót Publicznych referował pos. **Romocki** (Ch. D.), dając szczegółowy obraz działalności tego Ministerjuml Tak samo p. Romocki, jak i inni mówcy wskazywali na dysproporcję wielkiej ilości urzędników do ubóstwa budżetu w części tylko wyzyskanego. Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa przedstawił całą litanję nadużyć popełnianych przez funkcjonarjuszy tego Ministerjum i nieładu. Sprawy często tak zdrożne, że wytłumaczyć sobie trudno, jak pod okiem władz wyższych mogły być dokonane. I tak w jednym wypadku wynikła dla skarbu Państwa strata 284.967 złotych, dotyczy to sprawy oddania przez Państwowe Zakłady Przemysłowe drzewa w Łomży w dzierżawę spółce „Zrzeszenie Pracy". Również znaczne straty poniósł skarb Państwa z umowy, jaką Ministerjum Robót Publicznych zawarło z Tow. Zjednoczonej Żeglugi. Okręgowa Dyrekcja Odbudowy we Lwowie zapłaciła szereg kwitów, nadesłanych przez właściwe nadleśnictwa za materjały rzekomo pobrane przez osadników. Osadnicy materjałów tych już to zupełnie nie pobrali, już to pobrali je w znacznie mniejszej części, zaś kwity dostały się do rąk właścicieli tartaków.

Ze względu na ogromną masę szczegółów i liczb zawartych w sprawozdaniu Najw. Izby Kontroli Państwa na żądanie tow. **Diamanda** przewodniczący zarządził powielenie tego sprawozdania, celem umożliwienia dokładnego przedyskutowania tych spraw przy debacie szczegółowej. W dyskusji brali udział pos. Wyrzykowski, Ostrowski, Posadzki i in.

Dzisiaj na porządku dziennym jest ogólna dyskusja nad budżetem Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego.

W tym tygodniu rozpoczną podkomisje szczegółową debatę nad budżetami Min. Pracy i Op. Społ., Robót Publ. i Spraw Zagranicznych.

Proces o zamach terorystyczny w Uniwersytecie Warszawskim.

DZIEŃ DRUGI ROZPRAW.

Punktualnie o godz 10 rano rozpoczyna się posiedzenie. Przy stole prasowym dosłownie ścisk na sali mimo 150 wydanych biletów osób niewiele.

Obecne są wśród publiczności żona Maślińskiego, siostra i matka Rottera.

Pierwsza zeznaje p. Dziewanowska Wracając w dniu wybuchu od znajomych, mieszkających w Uniwersytecie, widziała dwóch ludzi koło budynku profesorskiego. Jeden z nich, garbusek, ubrany w czapkę studencką, szybko szedł w kierunku bramy. Przy konfrontacji w więzieniu mokotowskiem p. Dziewanowska poznała w Maślińskim owego garbuska, przy drugiej konfrontacji w Uniwersytecie nie była pewna tożsamości, zdaje się jej iż osobnik ten miał podczas próby zmieniony umyślnie chód. (Maśliński uśmiecha się w tem miejscu złośliwie) Jak mówi protokół owej konfrontacji, na życzenie wyrażone przez sędziego śledczego, by Maśliński szedł szybko, ten odpowiedział „będę szedł jak będę sam chciał" i szedł wolno. Zresztą św. Dziewanowska stwierdza, że była różnica w oświetleniu.

Drugi zeznaje Cechnowski - Wiewiórski, znany z procesu Bagińskiego. Mówi szybko, jakby recytując wyuczone na pamięć szczegóły, oczy trzyma uparcie wbite w podłogę. W ogniu krzyżowych pytań prokuratora i obrońców traci głowę i najcześciej wykręca się słowami „nie pamiętam", „nie wiem". Powtarza to co mówił na procesie Bagińskiego. Twierdzi, iż Rotter zaproponował mu należenie do organizacji i spotkanie z Bagińskim, —kryjącym się pod nazwiskiem Markiewicza

Z Rotterem zna się od 1919 r. Pracowali razem w partji komunistycznej. Z Krasińskim spotkał się w 1920 r., ale widywał go rzadko mimo że z nim jak i z Rotterem łączyła go **„wspólna idea"**, z Krasińskim zbliżył się w wojsku.

Cechnowski otrzymywał pensję od organizacji komunistycznej Rozczarował się względem niej widząc, jak członkowie partji kom za pieniądze robotnicze urządzali sobie np. wesela, wówczas postanowił dać znać władzy i sam dobrowolnie zgłosił się do inspektora Piątkiewicza w Częstochowie, wręczając mu bombę, którą otrzymał dla rzucenia jej w P K. U. w Sosnowcu. W Warszawie bał się robić „donosy".

W dniu pogrzebu prof. Orzęckiego Cechnowski spotkał Rottera na Krakowskiem Przedmieściu koło Uniwersytetu. Rotter, wskazując pogrzeb, rzekł „dobrze się nam udało". O słowach tych C. doniósł policji.

C. mówi o mieszkaniu w Sosnowcu, które kazał mu wynająć Bagiński, jakoby żadnego mieszkania nie wynajął, ale podał „fikcyjny" adres mieszkania rzekomo swego: **Aleja 3-go Maja 10 w Sosnowcu.** Telefonogram zaś policji z Częstochowy stwierdza, że w mieszkaniu przy Alei 3 maja Nr 10 w Sosnowcu w mieszkaniu Wiewiórskiego - Cechnowskiego znaleziono bomby i materjały wybuchowe.

W mieszkaniu C. w Warszawie był kiedyś członek misji sowieckiej. C twierdzi, iż nazwiska jego nie zna.

C zeznaje, że Krasiński umieścił Rottera w misji sowieckiej. Maślińskiego widział w towarzystwie Krasińskiego i Bagińskiego jadącego tramwajem. Mareńskiego jakoby poznał u inspektora Piątkiewicza, choć z zeznań widać że znał go dawniej

Do charakterystyki C. dodać trzeba, iż będąc w partji komunistycznej był oddany pod sąd partyjny za jakieś nadużycia. Zeznania Cechnowskiego trwają 3 godziny. Naogół zeznania są mgliste.

Komendant policji w Kozienicach Netzel zeznaje, że Maśliński należał do organizacji „Wiedza Robotnicza" (jakoby nielegalnej), do której „prócz innych elementów wywrotowych należała i P P. S. —na zebraniach tej organizacji miano wznosić okrzyki na cześć Lenina i Trockiego

Osk. **Maśliński** opowiada historję znajomości z Wieczorkiewiczem i Bagińskim Z Wieczorkiewiczem znali się od r. 1916, pracowali razem w P. P. S., potem w P. O W. i Milicji Ludowej. Bagińskiego poznał w 1919 r. pracując w Milicji Ludowej. W 1920 r. pożyczył mu pieniędzy na wydanie podręcznika artylerji i dla odbioru pieniędzy bywał u niego. Rottera i Krasińskiego nie znał przedtem, poznał na śledztwie. Tramwajem z Krasińskim nigdy nie jeździł Do organizacji terorystycznej nie należał, mając wstręt do teroru, gdyż ojciec jego zginął w r. 1908 zabity przez pomyłkę przez jakąś bojówkę.

Mareński, z ramienia władz policyjnych śledzący Wieczorkiewicza, opowiada przebieg śledztwa. Wieczorkiewicz jeździł z Cechnowskim i Mareńskim do Skierniewic Wieczorkiewicz proponował mu przystąpienie do partji lewo-belwederskiej, skierowywał go po informacje do Warszawy do Maślińskiego. Od komisarza Piątkiewicza dowiedział się o podwójnej roli Cechnowskiego. C. wspominał Mareńskiemu o partji terorystycznej, o Krasińskim i Maślińskim. Wyrażał przypuszczenie, że i on otrzyma bomby i pokazywał przewożone przez siebie.

O czwartej nastąpiła przerwa obiadowa.

PO PRZERWIE.

Kończy zeznania św. Mareński. Na oświadczenie p Mareńskiego iż „Mareński" jest jego prawdziwym nazwiskiem, mec. Przeworski oświadczył iż dowiedzie, że Mareński **występuje nie pod swoim nazwiskiem,** co może zachwiać wiarę w prawdziwość jego zeznań.

Św. b. podinspektor Kawecki, obecnie urzędnik Min. Spr. Wewn., jest zdania iż zamachy terorystyczne organizowane były nie przez partję komunistyczną, lecz przez grupę, która wyłoniła się z tej partji Cechnowski udzielał mu wielu informacji. Państwo ościenne dopomagało organizacji terorystycznej. Od Cechnowskiego wie, że Rotter był łącznikiem między misją sowiecką a organizacją terorystyczną. Cechnowski mówił o sobie, jako o wybitnym działaczu antypaństwowym.

P. Kawecki jest zdania, iż nie wszystkie zamachy czyniła jedna ręka. **Np. bomba w O. K. R. P. P. S. była rzucona przez inną organizację.**

Podinspektor Piątkiewicz mówi głównie o rodzaju bomb znalezionych. O Krasińskim wie z listu gończego, który otrzymał o Krasińskim w r. 1920 za robotę wywrotową i za szpiegostwo. O Rotterze wie tylko, że pracował w misji sow. wszystkie wiadomości o organizacji ma przeważnie od Cechnowskiego, o którym wyraża dodatnią opinję. O Maślińskim słyszał pierwszy raz od Mareńskiego.

Na pytanie obrony, czy Cechnowski nie był aresztowany przez policję przed złożeniem zeznań, świadek stwierdza, że, o ile mu wiadomo, Cechnowski był rzeczywiście „legitymowany" przez policję w Częstochowie.

Świadek mjr. Rumiński, podprokurator sądu wojskowego, dawał wyjaśnienia o fakcie **zaginięcia dowodu rzeczowego** (biletu wizytowego Wieczorkiewicza) **z aktów sprawy w sądzie wojskowym.**

Dziś o godz. 10 rano dalszy ciąg badania świadków.

Sąd arbitrażowy w sprawie płac na Górnym Slasku.

(PAT.). Komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem starszego radcy górniczego inż. Noakowskiego, przy udziale trzech ławników ze strony pracodawców i trzech ławników ze strony pracobiorców na posiedzeniu dn. 3 lutego 1925 r. ogłosiła w sprawie żądania podwyżki zarobków dla robotników wielkiego przemysłu, wyrażonego we wniosku Zespołu pracy z dn. 28 stycznia b. r. i w sprawie żądania pracodawców wielkiego przemysłu obniżenia zarobków dla tychże robotników, wyrażonego we wniosku Związku pracodawców wielkiego przemysłu z dn. 28 stycznia b. r. po długotrwałych rokowaniach następujący wyrok:

1) żądanie Zespołu pracy o podwyższenie zarobków we wszystkich działach wielkiego przemysłu o 5% odrzuca się, 2) żądanie dodatku wyrównawczego w wysokości 35% dla robotników hut metalowych odrzuca się, 3) żądanie podwyżki zarobków dla robotników kopalń w wysokości 25% odrzuca się, 4) żądanie podwyżki w wysokości 35% dla robotników hut żelaznych, którzy są zatrudnieni w pracach akordowych odrzuca się, 5) żądanie Związku pracodawców zniżki zarobków we

dalsze 5% odrzuca się, 7) wyrok powyższy o-10% odrzuca się, 6) żądanie Związku pracodawców zniżenia zarobków dla robotników południowego rewiru (Rybnik i Pszczyna) o dalsze 5% odrzuca się, 7) wyrok powyższy obowiązuje obie strony nadal do dn. 31 marca b. r. i może być na 14 dni przed tym terminem wypowiedziany po raz pierwszy w następstwie czego wypowiedzenie może nastąpić na 14 dni przed końcem każdego miesiąca. Żądania Zespołu pracy 1) co do zmiany pozycji 32 i 60, jak również pozycji 22, 23, 40, 41 i 42 taryfy zarobkowej z dn. 20 listopada 1924 r. dla kopalń węgla, 2) co do podwyżki zarobków robotników fachowych w hutach metalowych, 3) co do podwyżki dla nasypaczy procentowo w stosunku do zarobków rębaczy w kopalniach kruszcu i 4) co do podwyżki dla wyciągowych maszynistów dodatków godzinowych na kopalniach kruszcu — przekazuje się Głównemu wydziałowi wielkiego przemysłu do rzeczowego załatwienia. Strony mogą w ciągu 5-ciu dni zgłosić swą zgodę na powyższy wyrok.

Zjazd nauczycieli seminarjów i inspektorów.

W dniu 1 i 2 b. m. odbył się w Warszawie w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Zjazd nauczycieli seminarjów, szkół ćwiczeń i preparand oraz inspektorów szkolnych w sprawie kształcenia nauczycieli, zwołany przez Zarząd Główny tegoż Związku

Zjazd miał na celu utworzenie Sekcji Kształcenia Nauczycieli, co też zostało dokonane. Otworzył Zjazd Prezes Związku senator Stanisław Nowak.

Przewodniczył Zjazdowi Dyr Państw. Inst. Naucz. w Warszawie Dr. Tadeusz Kupczyński w asystencji Dr. Brydy z Lublina, M. Jaworskiej ze Lwowa i posła Bobka z Cieszyna. Sekretarzowali: W. Dargiel z Warszawy i S. Somorowski z Łodzi.

Obecnych było 115 delegatów reprezentujących 46 środowisk z całej Polski Władze Szkolne reprezentowane były przez p.p.: Radwana — Nacz Wydz. Sem. Ministerjum W. R. i O. P., Czerwińskiego, Piotrowskiego i Pierackiego — wizytatorów tegoż Wydziału, Dzierżyńskiego Nacz Wydz. Seminarjów w Kuratorjum Warszawskiem oraz Drewnowskiego i Szelągowskiego wizytatorów tegoż Wydziału.

Reprezentantem Sekcji Seminaryjnej T N. S. W był p. Dyr. Nittman ze Lwowa.

Wygłoszono następujące referaty:

1) Dr. T. Kupczyński (Warszawa) — Uzasadnienie potrzeby powołania do życia Sekcji oraz uzasadnienie jej regulaminu. 2) Poseł Z. Nowicki (Warszawa) — Postulaty Związku odnośnie do ustroju szkoły jednolitej i kształcenia nauczycieli, według uchwał ostatniego Zjazdu Delegatów Związku P N. S. P., 3) Dr. M. Librachowa (Warszawa) — Szczegółowy program prac Sekcji, 4) Dr H Rowid (Kraków) — Dzisiejsze warunki pracy na państwowych kursach naucz. i zadania na przyszłość, 5) Dr. M. Janik (Kraków) — Wychowanie obywatelskie w zakładach kształcących naucz., 6) Dyr A. Koziara (Leśna Podl.) — Psychologiczne podstawy samorządu szkolnego.

Przedstawiciele władz powitali z radością fakt zorganizowania Sekcji przez Związek P N. S. P. deklarując jak najbardziej ścisłą współpracę. Nad referatami i regulaminem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Do Zarządu Sekcji powołano: na przewodniczącego p Dr. T. Kupczyńskiego, oraz p.p. Jędrzejewicza Janusza, Dr. Spasowskiego Wł., Kosteckiego Karola, Dargiela Wacława, — z Warszawy i p. Jaworską (Lwów), Dr. Rowida (Kraków), Dr. Brydę (Lublin), posła Bobka (Cieszyn). Upoważniono nadto Zarząd do kooptacji 6 członków.

W sprawie kapitalizmu górnośląskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. „Robotnika" z dn. 31 stycznia znachodzi (!) się twierdzenie, jakobym był autorem „umowy, o której, niestety, komunikaty urzędowe milczą, a przy pomocy której Sp. Akc. Hohenlohe rozwinęła w niebywały sposób swe kopalnie po stronie niemieckiej tudzież nad granicą, uzyskawszy prawo wydobywania węgla polskiego przez niemieckie szyby".

Twierdzenie to od początku do końca nie odpowiada prawdzie i polega widocznie na dostarczonych Redakcji fałszywych informacjach.

Jako pełnomocnik Rządu, w okresie walk o Górny Śląsk w r. 1920/21 zawierałem umowy międzynarodowe, które widocznie miał na myśli autor artykułu. Nie zawierają one **ani słowa**, któreby mogło dać, czy to Sp. Hohenlohe czy jakiejkolwiek innej, tego rodzaju szkodliwe dla Polski uprawnienia. Umowy te będą zresztą przedłożone Komisji Sejmowej, pracującej pod przewodnictwem p. posła Moraczewskiego. Żadnych innych umów nie zawierałem.

Muszę się stanowczo zastrzec przeciwko temu, aby moje nazwisko było w jakikolwiek sposób łączone z nadużyciami popełnionemi na Górnym Śląsku, których sprawcy są słusznie pociągani do ustawowej odpowiedzialności.

Z wysokiem poważaniem
Prof. Artur Benis.

Już dwukrotnie poruszyliśmy w „Robotniku" sprawę owej umowy ze Sp. Akc. Hohenlohe o której to umowie mamy wiadomość z bardzo poważnego źródła. Sprawę tę poruszyły i inne pisma. Rząd ani nie zaprzeczył, ani sprawy nie wyjaśnił. Nie mamy więc żadnego powodu uważać tej informacji za nieprawdziwą. Nie chodzi tu oczywiście o „umowy międzynarodowe" (!), ale o wielkie nadużycie, które powinno być wyjaśnione.

P. dr. Benis zajmował się na Górnym Śląsku nie tylko zawieraniem „umów międzynarodowych". Działał on w charakterze przedstawiciela Rządu polskiego w przedsiębiorstwach górnośląskich. Rola jego, jak i rola p. Kiedronia i p. Korfantego — powinna być dokładnie przez Komisję sejmową wyświetlona.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16). 1 inspektora szkolnictwa ogólnego (dla inwalidów woj. i ich rodzin). 1 stenografistki polskiej z doskonałym niemieckim 1 stenografistki niemieckiej z maszyną. 1 stenografistki polsko - niemieckiej z maszyną. 6 agentów do zbierania ogłoszeń. 3 agentek do zbierania ogłoszeń. 10 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych. 4 agentów branży technicznej. 3 agentów do sprzedaży radio-aparatów. 1 agenta produktów naftowych.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) 2 kotlarzy żelaznych, robotników kadłubów na statkach rzecznych 1 bednarza. 1 praktykanta tokarskiego 20 kotlarzy do nitowania cienkiej blachy, 1 mozajkarza, 1 krawcowej.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). 65 służących. 1 szwajcara. 10 dorożkarzy.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54) 1 gońca, 3 chłopców na usługi osobiste, 2 chłopców na praktykę metalową, 4 dziewczyn do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 administratora majątku. 1 pomocnika gospodarczego. 1 kierownika szkoły rolniczej 10 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami. 20 nauczycieli z wykształceniem 6 kl. do szkół powsz. 1 sekretarza ze znajomością szkolnictwa powszechnego oraz buchalterji 1 technika do budowy dróg. 2 drogomistrzów. 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików. 2 lekarzy do Gimnazjum. 1 lekarza do szpitala powiatowego. 11 lekarzy wolnopraktykujących. 1 dentystki.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z ognia, 1 stelmacha na korpusy, 6 pilnikarzy, 2 kucharzy, 10 kotlarzy, 5 tokarzy, 4 garbarzy, 4 cieśli, 3 ogrodników (kawalerów).

Obrady Senatu.

Sesja druga — Posiedzenie 82

Sen. **Braude** referował wniosek o wydanie s Ringla. Wydania tego domaga się sąd lwowski w związku z dochodzeniem przeciw redaktorowi „Tagblattu" z powodu 2-ch artykułów. Komisja uznała wydanie za niedopuszczalne. Wniosek Komisji przyjęto.

Następnie sen. **Adelman** (Ch. D.) przedłożył nowelę do ustawy o monopolu tytuniowym, rozciągającą tę ustawę również na pracowników biurowych w wykupionych fabrykach i zakładach. Referent wniósł o przyjęcie noweli bez zmian.

Nowelę bez zmian przyjęto.

Dalej sen. **Buzek** (Piast) przedłożył nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Nowela ma na celu uwzględnienie wyższego wykształcenia wśród pracowników kolejowych. Projekt przyjęto bez zmian.

Sen **Szarski** (Kl. Ch.-N.) omawiał ustawę w przedmiocie ratyfikacji układu o konsolidacji długów amerykańskich. Wnosząc o przyjęcie ustawy, mówca w imieniu Senatu Rzeczypospolitej złożył Zjedn. Stan. Am. Półn. najgorętsze podziękowanie za dowody przyjaźni i życzył im dalszego rozkwitu i rozwoju. (Huczne oklaski).

Ustawę jednogłośnie przyjęto. (Oklaski).

Następnie Senat przystąpił do ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Referował sen. **Bielawski** (Zw. L.-N.), podnosząc podniecenie, jakie ustawa ta wywołała i przeciwstawiając treść przepisów kwaterunkowych w różnych państwach Komisje nie uznały za stosowne odrzucenie całej ustawy, jako sprzecznej z Konstytucją, odrzuciły natomiast tylko zasadę kwaterunku stałego z jednoczesnem utworzeniem funduszu kwaterunkowego. Z innych zmian należy wymienić wprowadzenie przez komisje kwaterunku nagłego i przejściowego z prekluzyjnym terminem do 3-ch miesięcy.

Drugi referat wygłosił sen. **Biały** (Piast), omawiając szczegółowo zmiany, poczynione przez komisje senackie w ustawie.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie Senatu dziś o godz. 11 rano.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Pod przewodnictwem pos. **Polakiewicza** (Wyzwolenie) obradowała wczoraj komisja konstytucyjna. Obradowano nad projektem ustawy w sprawie sposobu zatwierdzania i ogłaszania ustaw górnośląskich.

Referował pos. Głąbiński. Ustawę komisja zatwierdziła we wszystkich czytaniach, przyczem referentem na plenum wybrano pos. Głąbińskiego.

Następnie komisja przystąpiła do rozdziału referatów, przyczem tow. **Lieberman** otrzymał referat projektu ustawy o ochronie Konstytucji i Rzplitej; pos. **Grynbaum** otrzymał referat w sprawie żydowskiej gminy wyznaniowej; na propozycję zaś tow. **Czapińskiego** przydzielono referat projektu autonomji ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską tow. **Niedziałkowskiemu.**

Przewodniczącemu komisji pos. Głąbińskiemu polecono postarać się o postawienie na jednem z najbliższych plenarnych posiedzeń Sejmu projektu ustawy o zgromadzeniach (ref. tow. Czapiński), przyczem komisja zgodnie wypowiedziała się za koniecznością odesłania tego projektu z uchwałą Sejmu z powrotem do komisji.

MEMORJAŁ MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO DO P. MARSZAŁKA SENATU.

Wczoraj p. prezydent Jabłoński imieniem magistratu warszawskiego złożył p. Marszałkowi Senatu memorjał w sprawie ustawy o zakwaterowaniu wojska. Magistrat zwraca uwagę p. Marszałka i Senatu na wielkie obciążenie ludności miejskiej nowym, wprowadzonym przez poprawkę Senatu do ustawy, podatkiem kwaterunkowym. Podatek ten ma obowiązywać około 10 lat i kwota jego przekroczy 40 milj. złotych dla samej Warszawy. Ponadto postanowiono kwaterunek przejściowy, który dodatkowo ma obciążyć gminy wiejskie, gdyż miasta mają pokrywać 50% różnicy między należytością za kwatery a rzeczywistemi wpłatami, czynionemi przez zakwaterowanych. Magistrat prosi, by te poprawki Senatu zostały zmienione w tym sensie, żeby podatek kwaterunkowy obowiązywał conajwyżej przez 2 lata a dopłaty do kwaterunkowego obciążały tylko Skarb Państwa, a nie gminy.

Kronika polityczna.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 4-go lutego 1925 r. powzięła następujące uchwały:

1) projekt ustawy o uzupełnieniu artykułu pierwszego ustawy z dnia 10-go kwietnia 1924 r. w sprawie zakazu wywozu ropy poza obszar celny Państwa; 2) projekt ustawy o wykonaniu postanowień wersalskiego traktatu pokojowego o mieszanym trybunale rozjemczym; 3) projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej; 4) projekt ustawy o języku urzędowym w sądownictwie i notarjacie w województwach poznańskiem i pomorskiem; 5) projekt ustawy o stanie wyjątkowym; 6) projekt ustawy o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych oraz należności z tytułu przekazów dolarowych w pocztowej kasie oszczędności; 7) projekt ustawy o zmianie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 17-go marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, oraz rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 20 grudnia 1924 r.; 8) projekt ustawy skarbowej o przeniesieniach kredytów w budżecie na rok 1924 r.

PROJEKT USTAWY O STANIE WYJĄTKOWYM.

(PAT.). Rada Ministrów dnia 4 lutego r. b. uchwaliła projekt ustawy o stanie wyjątkowym w myśl art. 126 Konstytucji, jako wykonanie jej art. 124.

Podstawę projektu stanowi rozszerzenie przy stanie wyjątkowym pełnomocnictw administracji cywilnej, jakkolwiek przewidziana jest (art. 15 projektu) również możność przekazywania przez nią na podstawie uchwały Rady Min. niektórych funkcji i uprawnień władzom wojskowym.

SPRAWA REWIZJI STATUTU ORGANICZNEGO ŚLĄSKA.

(PAT). Z uwagi na przebieg obrad sejmowej komisji konstytucyjnej nad wnioskiem posłów Zw. Ludowo-Narodowego w sprawie rewizji statutu organicznego Śląska, p. minister spraw wewnętrznych powołał do życia komisję, złożoną z rzeczoznawców pod przewodnictwem senatora Stanisława Kasznicy Zadaniem komisji jest zastanowienie się nad sposobem uzgodnienia postanowienia rzeczonego statutu z konstytucją Rzeczypospolitej. Na pierwszem posiedzeniu, tej komisji, które odbyło się w ministerjum spraw wewnętrznych dnia 4 lutego b. r. po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji dokonano podziału referatów.

USTAWA O EMERYTURZE DLA NIEETATOWYCH KOLEJARZY.

(PAT). Ministerjum Kolei opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierot po nich. Projekt ten został już uzgodniony z ministerjum skarbu i będzie w najbliższym czasie wniesiony na radę ministrów.

ZAPRZECZENIE „WYZWOLENIA".

Wobec nieprawdziwej pogłoski, jaka się ukazała w jednem z pism codziennych Prezydjum Stronnictwa Z. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" stwierdza, że p. Michał Pankiewicz ani na chwilę nie przestawał być Sekretarzem Generalnym Stronnictwa

***

Tow. Hieronimko z dn. 1-ym lutego ustąpił ze stanowiska prezesa „Tow. Społeczno-Kulturalnego dla wychodźtwa polskiego we Francji".

TELEGRAMY

„Decyzja" Wysokiego Komisarza w Gdańsku.

Gdańsk, 4 lutego. (PAT.). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał dzisiaj decyzję w sprawie pocztowej, orzekającą, że poczta polska w Gdańsku przeznaczona jest wyłącznie dla korespondencji urzędów polskich w Gdańsku i nie ma prawa utrzymywać urządzeń pocztowych poza centralą na placu Heveliusa. Decyzję te opiera wysoki komisarz na interpretacji dawnych decyzji wysokiego komisarza, nie odnoszących się do urządzeń pocztowych polskich w porcie gdańskim, pomijając traktat wersalski i obowiązujące umowy między stronami, jak również protokuły do umowy warszawskiej, zawierające odmienne oświadczenia stron. Decyzja powyższa nie ma żadnej siły wykonawczej. Polska zakłada rekurs do Ligi Narodów, która wyda ostateczną decyzję.

(Wydawało się nieprawdopodobne i wprost niemożliwe, żeby W. komisarz, który już raz cofnął swoją tak zw. decyzję, miał ją — mimo wszystko — ogłaszać. Po tak ostrym zatargu jasne było, że W. komisarz nie powinien był żadnych dalszych czynić kroków i czekać na rozstrzygnięcie sprawy przez Radę Ligi Narodów. P. Mac Donellowi jednakże najwidoczniej chodzi o zaostrzenie sprawy, o manifestacyjne stwierdzenie swojej stronniczości. Uprzedza on w sposób naganny i drażniący decyzję Rady Ligi Narodów. Jest to nie wykonywanie, lecz nadużywanie urzędu. Przyp. Red.).

Gdańsk, 4 lutego. (PAT.) Wydana dzisiaj przez wysokiego komisarza Ligi Narodów decyzja w sprawie pocztowej brzmi:

a) służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, którą rząd polski ma prawo ustanowić według art. 29 i 30 konwencji paryskiej, oznacza jeden urząd w porcie gdańskim. Urzędem tym jest ten, który jest przyznany polskiej administracji pocztowej na placu Heveliusa;

b) komunikacje i połączenia tej służby z terytorjum w. miasta do Polski i z powrotem muszą iść z budynku wspomnianego pod lit. a do miejsca albo miejsc, wybranych na terytorjum polskiem i żadne przesyłki lub materjał pocztowy, telegraficzny i telefoniczny nie może być w tej drodze otrzymywany lub wydawany, z wyjątkiem budynku wspomnianego pod lit. a. Przez słowa „otrzymywac" i „wydawać" rozumie się otrzymywanie lub wydawanie wszelkiemi używalnemi sposobami i nie czyni się różnicy pomiędzy niemieckiemi technicznemi terminami pocztowemi.

c) używanie skrzynek pocztowych poza granicami budynku albo budynków wspomnianych pod lit. a, służba zbierania i wydawania przez listonoszów w jakiejkolwiek części terytorjum w. miasta jest niedopuszczalna i sprzeczna z decyzją z 25 maja 1922 roku.

d) Urząd wspomniany pod lit. a nie jest przeznaczony do zajmowania się wszystkiemi listami, wysyłanemi gdziekolwiek na terytorjum Gdańska, do Polski, albo za granicę przez obywateli polskich albo mieszkańców w. m. Gdańska, ale jest przeznaczony do tego, żeby umożliwić polskim urzędom legalnie na terytorjum gdańskiem założonym zbieranie i wysyłanie ich bezpośrednio do Polski, albo za granicę z tego urzędu pocztowego. a nie z żadnego innego miejsca, a także, aby zajmować się przesyłkami, idącemi tranzytem z Polski przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie.

e) Pragrafy 1 i 2 umowy z 19-go kwietnia 1923 r., dotyczące urzędu rozdzielczego i umowa z 29 sierpnia 1924 r., dotycząca urzędu rozdzielczego dla przesyłek zamorskich w porcie pozostają niezmienione przez niniejszą decyzję.

KOMUNIKAT SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 4 lutego. (PAT). W związku z wydanem dzisiaj orzeczeniem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku biuro prasowe senatu

ogłasza następujący komunikat: Ponieważ rząd polski otworzył polską służbę pocztową w Gdańsku z pominięciem drogi arbitrażowej w kwestjach spornych, przeto rząd w. m. Gdańska celem przywrócenia status quo ante jeszcze przed wdrożeniem postępowania arbitrażowego prosił o spowodowanie natychmiastowego usunięcia skrzynek pocztowych, listonoszów i innych ewentualnych urządzeń pocztowych, utworzonych poza budynkiem na placu Heveliusa. W sprawie powyższego wniosku w. m. Gdańska jest w toku w Lidze Narodów osobne postępowanie, niezależnie od obecnej decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

***

(PAT.). Komisarz Generalny Rzplitej polskiej w Gdańsku, p. Strassburger, przyjeżdża w piątek do Warszawy dla porozumienia się z Rządem polskim.

Zatarg grecko-turecki.

ODPOWIEDŹ RZĄDU TURECKIEGO.

Londyn, 4 lutego. (PAT). Pisma donoszą z Konstantynopola, iż Turcja przesłała rządowi greckiemu odpowiedź na jego notę. Rząd turecki w odpowiedzi swej podtrzymuje punkt widzenia, iż krok jego nie jest bynajmniej naruszeniem traktatu lozańskiego. Rząd turecki odmawia nadto przyjęcia propozycji poddania sprawy pod rozstrzygnięcie trybunału haskiego.

TURCY ZAMIERZAJĄ WYSIEDLIĆ I INNYCH DUCHOWNYCH GRECKICH.

Wiedeń, 4 lutego. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu, że wysiedlenie patrjarchy greckiego w Konstantynopolu zajmuje żywo tamtejszą opinję publiczną. Jak słychać, rząd angielski rozważa wraz z mocarstwami, które podpisały traktat lozański, plan demarche u rządu tureckiego, jednakże sprawa ta nie przybrała jeszcze konkretnych form. Według dalszych doniesień, Turcja, oprócz patrjarchy, zamierza wydalić 34 biskupów i księży greckich. Dopatrują się w tym zamiarze Turcji dążenia do zupełnego zniesienia patrjarchatu oraz usunięcia Greków z Konstantynopola.

Wznowienie rokowań handlowych francusko-niemieckich.

Paryż, 4 lutego. (PAT.) Przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg wręczył dziś rano ministrowi handlu Raynaldiemu odpowiedź niemiecką, która zaznacza, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu trwa przy swoich zastrzeżeniach co do francuskich propozycji zawarcia z Niemcami definitywnego układu handlowego. w każdym razie jednakże ma zamiar kontynuować rokowania z Francją na podstawach przez nią wytkniętych. Minister Raynaldy zaproponował natychmiast Trendelenburgowi zwołanie już na dzień jutrzejszy plenarnego posiedzenia konferencji, w celu możliwie najrychlejszego ostatecznego załatwienia sprawy.

Paryż, 4 lutego. (PAT). Przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg złożył dziś rano odpowiedź niemiecką na propozycje francuskie. Odpowiedź zmierza do ustalenia modus vivendi do grudnia b. r., w ostatecznym zaś układzie, który miałby być zawarty, Niemcy domagają się zastosowania wobec nich klauzuli największego uprzywilejowania, t. zn. zastosowania do wszystkich bez wyjątku artykułów niemieckich najniższych stawek celnych.

Zdaniem agencji Havasa nie wydaje się w chwili obecnej możliwe, aby to żądanie niemieckie mogło być przyjęte przez delegację francuską, która, mając na względzie ochronę przemysłu narodowego, zaproponowała delegacji niemieckiej zastosowanie minimalnych stawek do pewnej kategorji produktów niemieckich, do innych zaś o tyle o ile nie będą przekraczały określonego kontyngentu.

Konwencja emigracyjna francusko-polska

Paryż, 4 lutego. (PAT). Prowadzone od 20 grudnia ub. r. rokowania w sprawie nowej konwencji emigracyjnej zostały ukończone. Delegaci polscy Stanisław Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego i Władysław Sokołowski radca dla spraw emigracji przy ambasadzie polskiej, podpisali w dniu dzisiejszym wstępny protokół wraz z delegatami francuskimi, ministrem pełnomocnym Peanem, dyrektorem departamentu administracyjnego ministerjum spraw zagranicznych oraz Picquemard'em dyrektorem pracy w ministerjum pracy.

Minister pracy Godard wyjeżdża w dniu 16 lutego do Warszawy dla podpisania wraz z ministrem Sokalem nowej konwencji.

Francja a Watykan.

NUNCJATURA PAPIESKA POZOSTAJE.

Paryż, 4 lutego. (PAT). Według Figara Watykan utrzyma nuncjaturę w Paryżu.

Międz. Konferencja rozbrojeniowa.

Waszyngton, 4 lutego. (PAT). — Izba reprezentantów przyjęła wniosek do projektu ustawy, domagający się zwołania nowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń. Senat zgodził się na ten wniosek jeszcze w dniu 2 stycznia r. b.

Echa procesu magdeburskiego.

Berlin, 4 lutego. (PAT.) W procesie przeciwko prezesowi sądu Krehnerowi, przewodniczącemu republikańskiego związku sędziów, oskarżonemu o obrazę sądu magdeburskiego, jakiej się dopuścił przez ogłoszenie w „Vossische Zeitung" publikacji o procesie Ebertowskim, zapadł dziś wyrok, mocą którego Krehner, pomimo, że prokurator żądał dla oskarżonego grzywny 1000 mk., został skazany na grzywnę 3 tys. mk. Pisma republikańskie, stające w obronie Krehnera, korzystają ze sposobności, by ponownie energicznie wystąpić przeciwko procesowi magdeburskiemu.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Na podstawie art. 21 Tymcz. Przepisów Prasowych Min. Spraw Wewnętrznych prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

„W Nr. 30 „Robotnika" z dnia 30-go stycznia 1925 r. zamieszczony został artykuł pod tytułem „Curiosum — Poznańsko - Pomorski przywilej", wytykający, że podług rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 30 grudnia 1924 r. zrównano uposażenie pracowników samorządowych z uposażeniem urzędników państwowych, a jedynie członkowie zarządu związków komunalnych w województwach poznańskiem i pomorskiem zatrzymują dotychczasowe uposażenie aż do upływu terminu swego urzędowania.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych stwierdza, że stało się to dla odmiennego stanu prawnego istniejącego w b. dzielnicy pruskiej, gdzie urzędnicy komunalni mają charakter pośrednich urzędników państwowych i gdzie pobory ich są zatwierdzane przez władze państwowe, a mianowicie istniejące tam Sądy Administracyjne. Ten stan prawny musiała uwzględnić Państwowa Rada Oszczędnościowa, która projekt omawianego rozporządzenia rozpatrywała".

Książki nadesłane.

Kalendarz Lekarski Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego na r. 1925 przewyższa pod względem wartości znacznie wszystkie dotychczasowe. Składa się z 4 działów: informacyjnego, ogólnonaukowego, poradnika leczniczego we wszystkich chorobach (t. zw. vademecum therapeuticum) i wreszcie z notatników kwartalnych. Olbrzymie mnóstwo wiadomości, jakie kalendarz zawiera, czyni go istotnie niezbędnym dla każdego lekarza w miastach i po wsiach. W dziale informacyjnym znajdujemy streszczenie ustaw o wykonywaniu praktyki lekarskiej i o izbach lekarskich, mamy cały szereg wiadomości, dotyczących generalnej dyrekcji zdrowia, departamentu Sanit. M. S. Wojs., wojewódzkich urzędów zdrowia, hygjeny szkolnej, Kas Chorych, szpitalnictwa w Rzeczypospolitej, towarzystw i związków lekarskich, prasy lekarskiej, wydziałów lekarskich w Polsce itp. Wszędzie prawie umieszczono skład osobisty instytucji, co nadzwyczajnie ułatwia orjentowanie się w razie potrzeby. Jest i spis lekarzy m. Warszawy (szkoda, że tylko Warszawy!). Dział ógólno-naukowy zawiera szereg krótkich artykułów, opracowanych przez znanych lekarzy, a omawiających pierwszą pomoc w nagłych wypadkach, drobne zabiegi lekarskie i mnóstwo niezbędnych wiadomości ogólnych. Na uwagę zasługuje szersze nieco uwzględnienie warunków życia niemowlęcia (ważniejsze wiadomości o niemowlęciu, stacje opieki nad niemowlętami, stan opieki nad dzieckiem)

Przepisy lecznicze, umieszczone w „vademecum", ujęte możliwie krótko, dają jednocześnie całokształt lecznictwa, oparty na doświadczeniu autorów i obejmuje w porządku alfabetycznym niemal wszystko, z czem lekarz-praktyk może mieć do czynienia.

Jeśli dodam, że wygląd zewnętrzny nic nie pozostawia do życzenia, wygląd zaś vademecum jest wprost wytworny, jeżeli wziąć przytem pod uwagę tę wielką pracę, jaką musiano zużyć dla zebrania i wydania całego tego olbrzymiego materjału, i zestawić ze stosunkowo niską ceną, bo wynoszącą 12 złotych za całość, — to należy przyznać, że jest to istotnie wydawnictwo udatne, które napewno szybko rozejdzie się wśród przedstawicieli świata lekarskiego. **m.**

S. † P.

JERZY ZELENAY

Pracownik Kasy Chorych m. Warszawy, student Politechniki Warszawskiej

zmarł w dniu 2-im lutego r. b.

Ubolewając nad stratą tak zacnego i starannego pracownika, Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy wyraża Rodzinie zmarłego serdeczne współczucie.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Z Wydz. Kob. PPS. Tow. Wittówna wygłosi referat „O ustroju socjalistycznym" dziś o g. 7 m. 30 w lokalu dzielnicy Marymont. Towarzyszki, stawcie się licznie!

W czwartek dnia 5-go lutego r. b.

Wielkie zebranie włókniarzy. O godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się Wielkie Zebranie Włókniarzy, na którem przemawiać będą posłowie: R. Jaworowski i Szczerkowski, ławnik A. Szczypiorski i sekretarz Zw. Zaw. Włókniarzy Tow. Podniesiński.

Karty wstępu otrzymywać można bezpłatnie w Sekretarjacie Związku Włókniarzy oraz u mężów zaufania P. P. S. w fabrykach

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

W piątek, dn. 6 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa

Dzielnica Powązkowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16, Tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm a Kooperacja".

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, Tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Twórcza siła Polski", a) Siły gospodarcze, b) przeszłość a teraźniejszość

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wieczorem ogólne zebranie członków dzielnicy w lokalu, Chłodna 41.

Koło Gazowników P. P. S. na Woli. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy. Czerniakowska 193, **odbędzie się posiedzenie** komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al Jerozolimskie6 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Zabawa dzelnicy Powązki. Dnia 7 b m. w sobotę Komitet dzielnicowy urządza w własnym lokalu (Okopowa 30, m 16) zabawę dla członków i sympatyków.

Z Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. Dnia 1 lutego w lokalu O K. R., odbyła się konferencja Warsz Wydziału Kobiecego pod przewodnictwem tow. posł. Praussowej; sekretarzowała tow. Wittówna.

Po odczytaniu porządku dziennego protokółu przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarjatu z działalności Wydziału od dn. 26.X ub r. do dnia 1 b m. Sprawozdanie uzupełniły delegatki z dzielnic i fabryk.

Tow Praussowa w dłuższem przemówieniu, złożyła sprawozdanie z ruchu organizacyjnego kobiet, zachodniej Małopolski i Górnego Śląska Następnie zapoznała zgromadzone z rezultatem odbytej w Min Pracy konferencji w sprawie ustawy o ochronie pracy kobiet i związanych z nią żłobków dla niemowląt, oraz z współpracą Wydz. Kobiecego w tym kierunku.

Konferencja przyjęła do wiadomości uchwałę Rady Naczelnej i Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. **w sprawie urządzenia Dnia Kobiet 22 marca r. b.**

Po wyczerpującej dyskusji konferencja postanowiła:

1) stworzenie seminarjum dla prelegentek, w celu wyszkolenia towarzyszek na t zw instruktorki Do zarządu powołano projektodawczynię tow Wejchert - Szymanowską, Dr. Budzińską - Tylicką, Zielińską i Chmieleńską.

2) uchwalono zorganizować jaknajwspanialej Dzień Kobiet dn. 22 marca r. b.

3) postanowiono powołać do życia Komitet Dnia Kobiet w osobach Wydz Kobiecego

Wyłoniony Komitet „Dnia Kobiet" zbierze się dn. 7 b. m. w sobotę o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Warsz. Wydz. Kobiecego, ul. Leszno Nr. 53.

Ruch zawodowy

Rada Związków Zawodowych.

Sekretarjat uprasza tow. tow. pos. Gardeckiego, Prejsa, Neubauera, Kurowskiego, Szczypiorskiego, Podniesińskiego, Pruszyńskiego, Staniocha, Krupę, Ulickiego i Dobieckiego o przybycie do Zw. Prac. Gazowni na posiedzenie Wydziału Rady w piątek 6 b. m., o godz. 6-ej wiecz.

Związek Dozorców Domowych. Zarząd Zw. Dozorców Domowych Oddział Warsz. zawiadamia, iż w dniu 6 b. m., t. j w piątek, na godz. 5 popoł. zwołuje nadzwyczajne zebranie Zarządu.

Zarząd Oddziału Warsz.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. W piątek, dn. 6 b m o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Laskowski, Stanioch, Marks, Ulman, Orlik i Bluczyc.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. Podaje się do wiadomości członkom: Zebrania sekcji **ekonomicznej** odbywają się w środy o godz 5 p.p., **społecznej** — piątki, godz. 5 p.p.

W bieżącym tygodniu ponadto odbędzie się w sobotę o godz. 5 p.p zebranie Komitetu wykonawczego. Sekretarjat Związku czynny: poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7.

Bibljoteka — w poniedziałki i piątki.

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie. Zebranie dzisiaj o godz. 6-tej w lokalu Związku Kolejarzy (Długa 19)

Telefon Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem Nr. 274-55

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się dn. 5 b. m., czwartek, o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR Warszawskiego, Al Jerozolimskie 6.

Włochy. Pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek, dn. 5 b. m., w lokalu T. U R. o godz. 7 m. 30 wiecz. prof. Gumplowicz IV wykład z cyklu: „Podróż po Europie Zachodniej". Wstęp 30 gr. Ilustracja przezroczami

Broszura T. Hołówki. Zarząd Oddziału Warszawskiego T U. R zwraca się do towarzyszy posiadających broszurę t Hołówki „Co robotnik polski zdobył przez niepodległość", by zechcieli ją odprzedać T U R.-owi, gdyż Sekretarjat posiada zaledwie 1 egzemplarz, co uniemożliwia stworzenie odpowiedniej ilości kompletów broszur TUR

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100—28.12 i pół
Funty angielskie za 1—24 88
Floreny holend. za 100—209 45
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.36
Franki szwajc. za 100—100 22
Korony austrjac. za 100 000—7.30 i pół
Liry włoskie za 100—21 63
Franki belgijskie za 100—26 86

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°, najniższa 1°; w Zakopanem było pochmurno, temperatura —1°, najwyższa 0°, najniższa —1°, wiatr SW — 2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura powyżej 0°, zachmurzenie zmienne, naogół duże, miejscami możliwe przelotne opady, słabe wiatry z kierunków zachodnich na południu, dość silne na północy.

Wznowienie żeglugi na Wiśle. Wobec oczyszczenia się koryta Wisły z kry lodowej, Zarząd Zjednoczonego Warszawskiego Tow. Transportu i Żeglugi wznowił żeglugę osobowo-towarową. Parostatki odchodzą z Warszawy — do Płocka i Włocławka o godz. 9 r. z przystani po lewej stronie mostu Kierbedzia. Z Płocka — do Warszawy i z Płocka — do Włocławka parostatki wyruszają o godz 6 rano. O ile nie nastąpią jeszcze mrozy, Zarząd wspomnianego Tow., począwszy od dn. 15 b m., wznowi ruch towarowy — do Gdańska oraz —osobowo - towarowy — do Puław i Sandomierza.

Budowa nowej linji tramwajowej. W celu opracowania wniosku w sprawie projektowanej budowy nowej linji tramwajowej „Warszawa - Piacówka - Izabelin", magistrat powołał specjalną komisję pod przewodnictwem wiceprezydenta M. Jankowskiego. Budowy linji tramwajowej do Izabelina pragnie się podjąć konsorcjum prywatne, po uzyskaniu od miasta koncesji na lat 30.

Spis poborowych. Na murach miasta ukazały się wczoraj ogłoszenia prezydenta m. st. Warszawy następującej treści:

„Magistrat m. st. Warszawy ogłasza, iż każdemu z poborowych rocznika 1904, w myśl art. 24 ustawy z dnia 23/V.1924 r., o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ustaw Rzp. Pol. z dn. 18/VII.1924 r.) przysługuje prawo, w terminie od dn. 1 do 14-go lutego włącznie r. b. żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego zapisu do spisów poborowych, które mogą być przeglądane w biurze spisu poborowych w godzinach urzędowych, od godz. 9 do 13-ej (gmach Ratusza, Senatorska 16, parter pokój Nr 4).

Wszelkie żądania sprostowań winny być poparte odpowiedniemi dowodami, a zgłaszający się winien posiadać dowód tożsamości osoby.

Jednocześnie magistrat zaznacza, że z mocy art. 20-go wskazanej powyżej ustawy — osoby, nie mające miejsca zamieszkania, lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, obowiązane są zgłosić się osobiście wraz z dokumentami stwierdzającemi tożsamość ich osoby, do biura pomienionego celem wciągnięcia ich do spisu poborowych".

Otwarcie lombardu miejskiego. W dniu dzisiejszym o godz. 1 p.p. odbędzie się poświęcenie i otwarcie w obecności władz miejskich, nowego lombardu miejskiego.

Czynność przyjmowania zastawu i wszelkie inne operacje, dotyczące działalności lombardu, rozpoczną się w następnym dniu, w piątek dn. 6 b. m.

Narazie biura lombardu czynne będą dla publiczności od godz 9-ej rano do 1 p.p.

Ceny druków pocztowych. Z dniem 1 lutego weszło w życie następujące rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5 stycznia 1925 r. o ustaleniu nowych cen sprzedażnych za płatne druki pocztowe. Ceny te są następujące: 1) kartki pocztowe pojedyńcze (kraj. i zagr.) 1 gr. za sztukę, 2) kartki pocztowe podwójne 2 gr. za sztukę, 3) przekazy pocztowe krajowe i zagraniczne po 2 gr., 4) przekazy telegraficzne 2 gr., 5) adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne bez przekazu pobraniowego i z przekazem pobraniowym 2 gr. 6) deklaracje celne po 2 gr. za sztukę, 7) blankiety telegraficzne po 2 gr. za sztukę, 8) pokwitowania nadania telegramów po 10 gr. za sztukę, 9) formularze statystyczne po 1 gr. za sztukę, 10) pocztowe książki nadawcze po 1 zł. 20 gr. za sztukę, 11) pocztowe książki odbiorcze po 60 gr. za sztukę, 12) książki na pobór znaczków pocztowych po 20 gr za sztukę, 13) spisy urzędów pocztowych wraz ze spisem urzędów wojew. Górnośląskiego po 3 zł za sztukę, (oddzielnie zaś pierwszy — 2 zł., drugi — 1 zł.), 14) wykazy dodatkowe do spisu urzędów pocztowych PP 1—24 włącznie po 10 gr. za sztukę, 15) mapy połączeń pocztowych: dla urzędników 50 gr., dla osób prywatnych 2 zł za sztukę.

Studnie wiejskie. Warszawski wojewódzki Urząd Zdrowia, w celu uchronienia ludności wiejskiej od chorób zakaźnych, wynikających z powodu używania wody ze studzien zanieczyszczonych, polecił podwładnym organom dokonanie analizy wody we wszystkich studniach. Po dokonaniu analizy, stosownie do otrzymanych wyników, z polecenia tego urzędu winny być umieszczone na studniach blaszane tabliczki z napisem: „Woda zdatna do użytku", bądź „woda zdatna do użytku po przegotowaniu".

W wypadkach gdy wyniki analizy wykażą zupełną niezdatność wody do użytku nawet po przegotowaniu, studnia z taką wodą powinna być zapieczętowana i jedynie w razie pożaru wolno użyć z niej wody do gaszenia ognia.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt Plastyków. W piątek 6 lutego odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) odczyt Dra Stefanji Zahorskiej p. t. „Jan Matejko". Początek o godz. 8-ej wiecz.

Z Wydziału II-go Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W piątek dnia 6-go lutego 1925 r. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8) odbędzie się posiedzenie Wydziału II-go T. N. W., na którem Przewodniczący Wydziału przedstawi referat P. O. Haleckiego p. t.: „Podział historji powszechnej na okresy."

Odczyt o M. Skłodowskiej. Dnia 6 lutego o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego prof. Grotowski wygłosi odczyt p. t. „Marja Skłodowska Curie i odkrycie promieniotwórczości".

Bilety nabywać można w księgarniach Gebethnera i Wolffa (Krak.-Przedm. 15 i Zgoda 12), E. Wendego (Krak.-Przedm. 9) oraz w Sekretarjacie Państwowych Kursów Nauczycielskich, Szopena Nr. 16.

WYCIECZKI.

Wycieczka P. T. K. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje w dn. 6 b. m. wycieczkę do Huty Szklanej na Woli, prowadzi p. Kinle. Informacje w kancelarji T-wa (Karowa 31).

WYPADKI.

Przy pracy. Podczas pracy na linji Warszawa-Praga robotnik kolejowy, 40-letni Stanisław Kłosiński, zamieszkały w Modlinie, w czasie przenoszenia podkładu upadł tak niefortunnie, iż doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego przewieziono do szpitala kolejowego przy ul. Brzeskiej.

Rozbiegany koń. Dorożkarz Piotr Łękowski wszedł do sklepu po papierosy, konia zaś z dorożką pozostawił bez dozoru. Koń, przestraszywszy się przejeżdżającego samochodu, poniósł od rogu pl. Kercelego i Chłodnej w stronę ul. Wolskiej. Rozbiegany rumak pędził środkiem jezdni, przyczem dwukrotnie uderzył dorożką o tramwaje. Na rogu ul. Młynarskiej i Wolskiej do rozbieganego konia podbiegł posterunkowy i schwytał go. Dorożka została lekko uszkodzona.

Utonięcie w studni. Cierpiąca na epilepsję 45-letnia Józefa Kocbusowa, czerpiąc wodę ze studni dostała ataku epileptycznego i wpadła do studni. Zanim przystąpiono do wyratowania, Kocbusowa utonęła. Ze studni wydobyto już tylko zwłoki.

Okradł ojca i uciekł. 17-letni Mieczysław Gajewski zabrał swemu ojcu 4000 zł. gotówką, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z braku opieki. W domu Nr. 55 przy ul. Miłej półtoraroczny Henryk Bogdanowicz, wskutek braku opieki oblał się gorącą wodą i doznał poparzenia lewej strony klatki piersiowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

Ucieczka trzech uczniów. Do XV komisarjatu zgłosił się Walerjan Wosiński i zameldował, że syn jego Tadeusz wraz z kolegami Feliksem Nowowiejskim i Kowalskim, wszyscy trzej uczniowie gimnazjum im. Władysława IV w dniu 3 b. m. wyszli z mieszkania i prawdopodobnie odjechali w stronę Gdańska.

Z sądów.

Proces o zniesławienie b. Vice-Konsula Polskiego w Kłajpedzie.

Wczoraj na wokandzie Sądu Pokoju X Okręgu w Warszawie (Zielna 26) znalazła się sensacyjna, poprzednio już dwa razy odraczana sprawa, wytoczona przez p. Kazimierza Mahlera, b. Vice-Konsula R. P. w Kłajpedzie-Memlu przeciwko p. Natanowi synowi Wolfa Nafthalowi z Kłajpedy (Warszawa, Hotel Europejski) o zniesławienie i rozsiewanie fałszywych wieści, uwłaczających czci oskarżyciela prywatnego.

Jak wynika z oskarżenia, zastępowanego przez rzecznika oskarżyciela adw. St. Szurleja, oskarżony Nafthal dopuścił się czynu karygodnego z § 531 K. k., rozsiewając świadomie wieści wysoce uwłaczające czci p. K. Mahlera jako urzędnika i obywatela twierdzeniem, że jakoby Konsul Polski w Królewcu p. Z. Merdinger przedłożył z polecenia Rządu Polskiego p. Mahlerowi, sprawującemu wówczas urząd Vice-Konsula, do podpisu deklarację, w której pod groźbą najcięższych konsekwencji p. Mahler miał się przyznać: 1) do bezprawnego przywłaszczenia sobie lokalu Konsulatu w Kłajpedzie, 2) do częstych i tajemniczych podróży do Berlina w celach nieznanych, a tem samem podejrzanych, 3) do samowolnego wydawania wiz do Polski z pobieraniem niedozwolonych opłat dla siebie.

Oskarżonego Nafthala bronił adw. Fr. Paschalski. Ze względu na polityczne tło sprawy oraz w związku z powoływaniem się oskarżonego na jego stosunki z Ministerjum Spraw Zagranicznych — Sąd zarządził tajność rozpraw.

Na żądanie oskarżyciela prywatnego zostali przesłuchani świadkowie: St. Wawrzecki, dyrektor T-wa „Tepege" w Katowicach, inż. Wł. Janusz, dyrektor Pol.-Belgijskiego T-wa, Minister pełnomocny dr. Karol Bertoni, dyrektor Departamentu personalnego M. S. Z., J. Łukasiewicz, naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. oraz wydalony przez litwinów obywatel ziemski Br. Grąbczewski. Na żądanie zaś oskarżonego przesłuchał Sąd świadków w osobach inż. majora Jerzego Grużewskiego oraz Konsula R. P. w Królewcu Z. Merdingera.

Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniach pełnomocnika oskarżyciela St. Szurleja i obrońcy Fr. Paschalskiego — **Sąd wydał wyrok, skazujący Natana Nafthala z Kłajpedy na cztery tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę.**

Teatr i muzyka.

TEATR POPULARNY.

„Tajemnica żony prokuratora".

Pod tym tytułem wystawił Teatr Popularny świetną sztukę Urwancewa: „Wiera Mircewa".

W sztuce tej dysputuje się nad zagadnieniem wolności sumienia jednostki, wobec praw społecznych; oczywiście nie należy w niej szukać wskaźników moralnych, ani przykładów postępowania. Wszyscy w tej sztuce postępują źle... bezprawnie... Chyba ot ta głupiutka Julja, co intuicją i fantazją kobiecą odgadła istotę rzeczy..

Z wdzięcznej tej roli wywiązała się kapitalnie p. Karlińska, rokując w rolach tego rodzaju bardzo piękną przyszłość. Wybitna inteligencja cechowała grę odtwórczyni tytułowej roli, p. Elving-Sarneckiej. Mężczyźni grali wszyscy bardzo dobrze, — role obsadzone trafnie. Reżyserja p. Sarneckiego bardzo dobra, wróży pomyślną przyszłość. Wogóle zespołowo Teatr Popularny prezentuje się bardzo mile, wiele młodych a obiecujących sił..

Przedstawienie to ze względów estetycznych należy uważać za bardzo udane. W najbliższej zaś przyszłości Teatr Popularny wystawi kilka sztuk, dużo wartych ze względu na zdrowy podkład etyczny, co będzie miało duże znaczenie dla publiczności, zepsutej nieco na złych filmach kinematograficznych i jeszcze gorszej brukowej literaturze.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski". Jutro premjera opery Giordana „Andrzej Chenier". W sobotę „Dama Pikowa".

Teatr Letni. Codziennie „Kurnik".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premiera widowiska karnawałowego „Bandurka". Jutro i pojutrze „Bandurka".

Teatr Polski: Dziś i jutro „Poczekalnia I-ej klasy".

Teatr Mały. Codziennie „Gra".

Teatr Nowości: „Księżniczka w masce" 9 b. m. wznowienie „Marjetty".

Teatr im. Fredry. Dziś „Wesoła spółka". Jutro premjera „Tajfuna".

Teatr Praski. Dziś wodewil z tańcami „Podróż djabła na wesele".

Qui Pro Quo. „7 tłustych krów".

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem pianistki p. Janiny Familier Hepnerowej, która wykona koncert Mozarta d-moll i warjacje Francka. Orkiestra pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odtworzy drugą symfonję Brahmsa, Tańce połowieckie Borodina i in.

Sport.

Wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj HKS Varsovii.

Dnia 1 lutego odbył się w parku Sobieskiego wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj HKS Varsovii. Trasa bardzo uciążliwa po rozmokłym, błotnistym terenie wynosiła 3.100 mtr. Zwyciężył w dobrej formie K. Matuszewski w 11 m 53 sek. 2) Bojarski dwa mtr. za pierwszym, 3) St. Radliński, 4) A. Półka, 5) Zaremba.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.